CHCWD

Słoń

To nie cukierkowy rap o smaku Alpen Gold
To czysta perwersja, klimat scheisse porn
Budzimy martwe zło, to wypierdoli Cię z papci
Nasz rap jest jak tratwa na oceanie sraczki
Mistrz chorej gadki, kontra każdy kondom
Możesz się bujać w bikini z mamą Madzi konno
Pogrom, snajper, John Allen Muhammad
To liryczny anal fisting, poczujesz się jak Muppet
Rap to nie lament, ani zabawa dla miękkich
Nie jestem trendy, jak Ci pseudointeligenci
Parodia MC's, śmieszą mnie jak Eddie Murphy
Mogą w wannie moich gówien pizgać salta jak delfin
Kolejne chore LP, kolumbijski krawat
Mów mi Issei Sagawa, ludzkie mięso to moja strawa
Nadal przynoszę śmierć powolną jak Beatdown
Jak popełnienie harakiri szczotką do kibla
Szkolny miglanc, mówili mi że będę nikim
A dzisiaj ich wnuki wkuwają na pamięć nasze płyty
To Ci najbardziej poryci, kocham wszystko co szpetne
Wale konia na foty powypadkowych prześwietleń

Chory rap, chore bity i chora gadka
Styl tak brudny, że majk się zatkał
Dobrze znasz Nas, wejście w drzwi butem
A jak masz jakiś problem to... chuj Ci w dupę
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A

Słoń i Mikser to dwa paluchy, w dupę i w pizdę
Logiczne, że Panny porównują nas z Twix'em
Milczeć! Skoro krytykujesz nas w kółko
Włóż w nos dwa ołówki i zajeb łbem o biurko
Kurwo! Nie wyciągaj laski z ust, jestem jak Ruste Juxx
Chołota czapki z głów, sram Ci na płaski biust
Ten rap jest chamski w chuj, ruszam do akcji znów
Niszcząc jak dragsy mózg
W kieszeni martwy król, chociaż nie śmierdzę groszem
Jeśli mówisz, że nie lubisz hajsu jesteś pozer
Majk niosę jak śmierć kose, prosty wniosek
Łeb Ci skoszę, żeby zrobić w nim klozet
Połknąłeś osę, puchnie Ci język w gardle
To Demonologia, produkcje nienormalne
S.T.A.L.K.E.R, masturbuję się pod twoim oknem
Chuj w deszcz, nie jestem z cukru, najwyżej zmoknę
Zaliczamy progres, przeliczamy utarg
Ty mieszkasz we wsi Dupa i masz na nazwisko Kutas
Toksyczny mutant, klasyczny old school cioto
Śrubokręt od Commodore wbijamy Ci w lewe oko
Tym życiowym wywłokom, znów napędzamy pietra
Diabeł napisał "Ave DII" na bramach piekła
Choć codzienność jest szpetna, nie jesteśmy nieczuli
My strzelamy im w łeb i rżniemy w dziurę po kuli

Chory rap, chore bity i chora gadka
Styl tak brudny, że majk się zatkał

Dobrze znasz Nas, wejście w drzwi butem
A jak masz jakiś problem to... chuj Ci w dupę
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A

Chory rap, chore bity i chora gadka
Styl tak brudny, że majk się zatkał
Dobrze znasz Nas, wejście w drzwi butem
A jak masz jakiś problem to... chuj Ci w dupę
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A
D, sześć, sześć, sześć, A

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!